GONIEC KRAKOWSKI

30 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie 7 K. 50 h. Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie 9 K. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Sroda 22 stycznia 1919. | Nr. 18.

Spełnijmy nasz obowiązek.

(O polską pożyczkę państwową).

Kraków, 21 stycznia. — (R) Wola większości narodu odniosła tryumf. Ustały w Polsce rządy partyjne, a do steru przyszedł gabinet fachowy, dającą pełną rękojmię, że zadania, jakie nań chwila dziejowa nakłada, przy rozumnej kooperacyi społeczeństwa, spełnić potrafi.

Podkreślamy: **przy rozumnej kooperacyi społeczeństwa,** gdyż tu szukać należy punktu ciężkości obecnego położenia. Uświadomienie sobie obowiązków w szerokich sferach polskiego ogółu jest przesłanką udania się misyi, jaką podjął wśród niezwykle ciężkich okoliczności rząd Paderewskiego.

Jakże smutno przedstawia się obraz Polski współczesnej!

Kresy rozgorzały wielkim ogniem wojny; Lwów zagrożony katastrofą, Wilno w rękach bolszewików, którzy w zbrojnych szeregach zbliżają się do Królestwa Kongresowego. Wewnątrz zaś kraju zupełny zastój przemysłu, a co za tem idzie — setki tysięcy bezrobotnych; gdzie spojrzeć straszne ślady wojny: **GŁÓD, NĘDZA, RUINA...**

Nigdy więc może z taką siłą bezpośredniości, jak dzisiaj, nie przemawiały do nas hasła Sejmu czteroletniego: **„Dla utrzymania ojczyzny żądamy silnego wojska i pełnego skarbu".** Oba te postulaty są pierwszorzędnej wagi i spełnienie obu, da dopiero państwu polskiemu słupy granitowe, ubezpieczające jego istnienie. Przedewszystkiem jednak wysuwa się sprawa skarbu, gdyż posiadanie odpowiednich środków finansowych umożliwi pomyślne rozwiązanie wszystkich innych kwestyi. Na nic nie zdadzą się miliony rekruta, jeżeli nie będziemy ich mieli za co wyekwipować, uzbroić i wyżywić. na nic walka orężna z bolszewizmem rosyjskim, jeżeli głód i zastój w produkcyi wewnętrznej stworzą w samej Polsce groźny zaród społecznego przewrotu. Pełny skarb jest zagadnieniem centralnem polityki naszej, wszystkie inne jego pochodnemi.

Jeszcze rząd Moraczewskiego rozpisał **pierwszą polską pożyczkę państwową.** Subskrypcya jej nie wydała atoli, jak dotąd, pożądanych rezultatów. Przyczyną tego ociągania się społeczeństwa był brak zaufania do partyjnego gabinetu dzierżącego ster. Niezależna opinia polska, której wykładnikiem jest pismo nasze, nigdy podobnego stanowiska nie pochwalała. Zawsze rozumieliśmy, że co innego rząd, a co innego potrzeby państwa i sądziliśmy, że wśród pewnych zastrzeżeń, odnośnie do kontroli nad użyciem pożyczki, powinno się subskrypcyę poprzeć. Dziś jednak wszelkie wątpliwości odpadają, dziś mamy rząd, jakiegośmy sobie życzyli: niepolityczny, a złożony z ludzi głębokiej wiedzy i szczerego patryotyzmu.

Subskrypcya musi więc pójść w błyskawicznem tempie, musi przewyższyć wielokrotnie żądaną kwotę!

Bez wahania i bez zwłoki dajmy rządowi potrzebne środki do spełnienia jego zadań, dajmy mu do ręki młot, którym wykuć potrafi i miecz do obrony i lemiesz do pracy.

Instynkt samozachowawczy wymaga tego od nas, rozum stanu woła w ten, zaprawdę skromny, wysiłek.

I jeszcze jedno.

Pamiętajmy, że ciągle zdajemy przed światem egzamin z naszych zdolności państwowotwórczych. Zdają go wraz z nami także i inne narody: Czesi, Jugosłowianie. Jakież o nas pojęcie wyrobiłoby się zagranicą, gdyby pierwsze nasze kroki w samodzielnem życiu były chwiejne, niezdarne, gdyby się u nas okazał brak zrozumienia dla żywotnych potrzeb państwa? Pierwsza czeska pożyczka została prawie pięciokrotnie pokrytą. Czyż damy się sąsiadom naszym i rywalom w roli przodowniczej na wschodzie Europy wyprzedzić? Jeżeli chcemy uchodzić za organizm zdrowy, któremu wielką można powierzyć misyę, musimy to zdrowie nasze okazać.

Wszyscy, a w pierwszym rzędzie warstwy posiadające, niech spieszą do kas i złożą swój grosz do dyspozycyi państwa. Zależy od tego — powtarzamy raz jeszcze — obrona granic, podniesienie i uzdrowienie życia ekonomicznego, ład i porządek społeczny, dobrobyt każdego z osobna, opinia o nas zagranicą i w ślad za tem znaczenie polityczne państwa.

Mieliżby znaleźć się wahający?

Kilka milionów dziennie na pożyczkę polską.

Warszawa. (PAT) Dbienniki donoszą, **że w ruchu zapisowym na polską pożyczkę państwową** w państwowym urzędzie pożyczkowym oraz w składaniu ofiar w urzędzie pożyczkowym oraz w składaniu ofiar w urzędzie skarbu narodowego, zaznaczyło się wczoraj **nadzwyczajne ożywienie.**

Do urzędu skarbu narodowego w myśl wczorajszej odezwy skonsolidowanych stronnictw trójdzielnicowych, zgłasza się tłumnie publiczność, czyniąc zapisy na pożyczkę i pokrywając je w rublach i w markach. **Zapisy wykazują dziennie po kilka milionów. Banki zapowiadają nowe wielkie zamówienia na pożyczkę.**

200 milionów dolarów od Polaków amerykańskich

Warszawa, 20 stycznia. — „Kur. Por." donosi: Jak się dowiadujemy, wśród Polaków, zamieszkałych w Ameryce, podjęto **myśl pożyczenia Polsce 200,000.000 dolarów.** Omawiano również kwestyę ułożenia stosunku finansowego między skarbem państwa polskiego a byłym zaborem pruskim, w której imieniu brał udział w radzie ministrów przedstawiciel Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu ks. patron Adamski.

Czesi nie chcą dopuścić na Śląsku do wyborów sejmowych.

Kraków, 21 stycznia. — (c) Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że **Czesi w zachodnich powiatach Śląska Cieszyńskiego usiłują terrorem, wywieranym na ludności i represaliami nie dopuścić do przeprowadzenia wyborów do sejmu polskiego.**

Pruskie intrygi przeciw Paderewskiemu.

(Telegram własny „Gońca krakowskiego").

Berlin, 19 stycznia. — Wiadomość o zamianowaniu Paderewskiego premierem, podają **pisma niemieckie bez komentarzy.** Natomiast przynoszą z Paryża rzekomy głos socyalistycznej „Humanite", twierdzący, że Paderewski został w Polsce niesympatycznie przyjęty (! ? ??) i że rząd amerykański zwrócił już Pichonowi na to uwagę. Skutkiem tego będzie Pichon, który w Polsce i Rosyi popiera reakcyę (?) (w Rosyi Sazonowa) wkrótce zupełnie osamotniony(?).

Polska -- sojuszniczką koalicyi.

Telegram Paderewskiego do Sonnina.

(Telegram własny „Gońca krakowskiego").

Warszawa, 21 stycznia. — Paderewski wystosował do włoskiego min. spraw zagranicznych, Sonnina telegram, w którym zawiadamiając go o objęciu urzędu premiera i ministra spraw zagranicznych, **wyraża życzenie zacieśnienia tradycyjnych stosunków polsko-włoskich. Polska pragnie stanąć, jako sojusznik koalicyi w rzędzie narodów walczących o sprawę cywilizacyi i przywrócenia panowania porządku i sprawiedliwości.**

Polska integralną częścią koalicyi.

Warszawa. (PAT) „Temps" donosi o przybyciu do Paryża delegacyi rządu polskiego, zaznacza, że delegaci oświadczyli redaktorowi „Tempsa", iż przyjechali do Paryża, **aby byli przyjęci przez Clemenceau i Pichona i aby nawiązać stosunki dyplomatyczne z rządem francuskim.** Nasz główny cel, oświadczyli delegaci, polega na pragnieniu, aby rząd **francuski uznał rząd polski,** na którego czele stoi generał Piłsudski oraz na starania, aby przyznano Polsce **pomoc wojskową i żywnościową,** której nagląco potrzebujemy. Dalej donosi „Temps", że delegacya ta ma nawiązać stosunki dyplomatyczne między rządami koalicyi a Polską, **celem uznania Polski za integralną część koalicyi,** ma także porozumieć się z Polskim Komitetem Narodowym w Paryżu.

Komitet Narodowy w Paryżu przedstawicielem wszystkich stronnictw.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Warszawa, 21 stycznia. — Jak słychać, **Komitet Narodowy w Paryżu będzie uzupełniony przedstawicielami stronnictw, stojących dotąd poza Komitetem.**

Autentyczne wiadomości o wymordowaniu rodziny carskiej.

Kopenhaga. (PAT) „National Tidende" donosi z Bergen: Dyplomata, który pełnił służbę w Ekaterynburgu, a który bawił tu w przejeździe, oświadczy, że dowiedział się z jak najlepszego źródła, iż **cała rodzina carska została wymordowana.** Mordu dokonano w mieszkaniu carskiem. Kilku bolszewików weszło do tego domu i kazali cara wywołać z pokoju. **Gdy car zjawił się we drzwiach, zabito go strzałem rewolwerowym. Następnie zastrzelono carową i jej córki w jej pokoju. Ostatni zginął następca tronu.** Siedział on przy stole i czytał książkę, gdy do pokoju wszedł jeden ze spiskowców i **zabił go uderzeniem kolby rewolweru w głowę. Uderzenie rozbiło mu czaszkę.** Potem zwłoki pomordowanych **spalono w piecu piekarskim,** aby ukryć ślady zbrodni. Na potwierdzenie prawdziwości tego opowiadania, informator wylegitymował się swym paszportem dyplomatycznym.

Socyaliści francuscy domagają się ukarania Wilhelma.

Berlin. (B. K.) „Temps" donosi: Socyalistyczna radykalna grupa Izby domagała się na wczorajszem posiedzeniu **rozbrojenia Niemiec** z pozostawieniem tylko tyle wojska, wiele jest potrzeba na utrzymanie porządku, dalej **zasądzenie cesarza Wilhelma, następcy tronu, Tirpitza, Bethmanna-Hollwega i 600 osób, winnyrh rozmaitych zbrodni, popełnionych w czasie wojny.**

Przyszła mapa Europy w świetle francuskiem.

Paryż, 19 stycznia. — Paryski „Matin" przynosi ze względu na zbliżającą się konferencyę międzynarodową nader ciekawy artykuł, omawiający problemy, których rozwiązanie będzie tematem narad, a przedewszystkiem zasady, rozstrzygające przy ustaleniu granic.

Zasady przyjęte w tej mierze przez rządy koalicyi brzmią wedle „Matin":

1. Zasada samostanowienia narodów.

2. Zasada bezpieczeństwa nrodewego i konieczności posiadania dobrych granic.

3. Zasada dotrzymania obietnic, poczynionych **w czasie** wojny, lub zawartych w układach poszczególnych państw. Te mogą zresztą uledz rewizyi, gdyż Stany Zjednoczone żadnych układów tej treści nie podpisywały, a w konferencyi będą doniosłą odgrywały rolę.

Czego poszczególne kraje żądają?

Francya — pisze Matin — domaga się Alzacyi, Lotaryngii i prowincye te z pewnością otrzyma. **Anglia** połączenia swych kolonii afrykańskich z Indyami przez cały szereg państw pod jej protektoratem stojących, a stworzonych i zamieszkałych przez Arabów. **Włochy** prócz przyrzeczonego i nie zaprzeczanego przez nikogo Trentina i Istryi, żądają także długiego pasu na wschodnim brzegu Adryatyku. Żądanie to motywują faktem, że zachodnia strona jest uboga w porty, że posiadanie wybrzeża wschodniego jest dla nich koniecznością wojskową, że wreszcie miasta nad wybrzeżem są włoskie. Pod tym względem pretensye ich kollidują z pretensyami Jugo-Słowian. — **Serbia** życzy sobie złączenia z terytoryami chorwackiemi i słoweńskiemi. Wątpliwą jest tylko wspomniana już granica nad Adryatykiem.

Rumunia otrzyma niewątpliwie półn. Bessarabię, Siedmiogród i Bukowinę, a sporną jest tylko kwestya Banatu, którego części żądają Serbowie.

Należy przypuszczać, że Dunaj będzie stanowił główną granicę naturalną między Słowianami a Rumunami. **Grecya** żąda północnego Epiru, części Tracyi, części wilajetu konstantynopolitańskiego, wilajetu Smyrny i kilku innych części Azyi mniejszej i greckich wysp na morzu Egejskiem.

Zostawiając na uboczu kwestyę Rosyi wymienia jeszcze „Matin" **konieczność ustalenia granic Polski,** Czech i Armenii.

* * *

Żądania Polski są znane, a opierają się one na dwu wyżej przytoczonych zasadach. Delegaci nasi zareklamują dla Polski **wszystkie ziemie etnograficzne polskie, tudzież, w myśl zasady drugiej te kraje, gdzie rozstrzyga polska kultura i których posiadanie jest dla nas kwestyą życia i bezpieczeństwa.**

„Ofenzywa i defenzywa" szpiegowska w Galicyi.

Krwawe tajemnice więzienia przy ul. Montelupich w Krakowie.

Kraków, 21 stycznia. — (Kr) O austryackich orgiach bezprawia i wielkiego łotrostwa cywilnego i wojskowego żaden dziennik niemiecki nie dostarczył tyle materyału, żaden nie dał tyle zdumiewających rewelacyi i odkryć, co wiedeńska „Arbeiter Zeitung".

Szpalty jej do dziś dnia są przepełnione tymi ciekawymi artykułami, a każdy numer tego pisma jest poprostu dokumentem historycznym. W numerze z 13 stycznia przynosi „Arb. Ztg." ciekawe wiadomości o t. zw. „ofenzywie i defenzywie" szpiegowskiej (austryackiej) w obszarze Polski, zwanej do niedawna „Galicyą". Oto kilka soczystych szczegółów:

„Galicya. Jesień 1914. Stary chłop pędzi krowy na pastwisko. Na okolicznych pagórkach strzelanina. Nieprzyjacielski szrapnel powalił kilku żołnierzy austryackich. **Szpieg!...** Chłop zdradził pozycye Austryaków, jego krowy były umówionym alfabetem z nieprzyjacielem. **Chłop idzie na gałęź.**

„Inny obraz. Noc. Batalion austryacki kwateruje się w pewnej wiosce. W jednej chacie świeci się, a mdłe promienie naftowej lampki padają na gościniec. Acha! sygnały świetlne! **Szpiegostwo!** Porozumiewanie się z nieprzyjacielem! Patrol wpada do chałupy. Chłop, żona i nieletnie dzieci pod mur najbliższy — **salwa i kilka pokrwawionych trupów upada pod murem.**

Światło świeczki, dym z komina, cielęta na łące — wszystko to stanowiło dowody szpiegostwa, służyło do pokrycia błędów i łotrostw komendantów i było zarazem wygodną wymówką nieudolności całej kompanii. „Przegrywamy, cofamy się, tracimy teren, amunicyę, tren wskutek zdrady!..." **Wieszać, mordować, palić — własnych poddanych, własnych obywateli!...**

„W restauracyach, na dworcach kolei, w klozetach nawet rozlepiano sążniste afisze: **Baczność przed szpiegami!...** Wszędzie było pełno tych ostrzeżeń, — wszędzie, tylko nie w generalnym sztabie, tylko nie w odpowiedzialnych komendach.

„**Austrya** oburzała się na przeciwne prawu międzynarodowemu (sic!) posiłkowanie się Rosyi armią szpiegów. Pomijając, że prawo międzynarodowe nie potępia służby szpiegowskiej, bez której żadna wojna nie może być prowadzoną - to pytamy się, jak postępowała Austrya organizując swoje kadry szpiegowskie? Oto zmuszała cywilną ludność do hańbiących tych usług, grożąc pojedynczym osobnikom internowaniem i konfinowaniem, upatrują w ich niechęci do tego niecnego rzemiosła — nielojalności dotyczącego.

* * *

„Defenzywa szpiegowska — to pomysł czysto austryacki. Była to **instytucya policyjno-wojskowa, mająca zapobiegać szpiegostwu i wyławiać winnych i podejrzanych.**

Lada najdrobniejszy mylny pozór, lada anonimowa kartka korespondencyjna wys **by najniewinniejsi ludzie byli wtrąceni do kazamatów na Montelupich, których krwawe tajemnice** w cień usuwają paryską Bastylię i warszawską Cytadelę!...

Pomnik niemieckiej hańby.

Czarna księga niemieckich okrucieństw.

(Korespondencya własna „Gońca krakowskiego").

Paryż, w styczniu. — W paryskim „Matin" występuje publicysta paryski Karol Bramson z projektem **„czarnej księgi okrucieństw niemieckich na jeńcach wojennych dokonanych".**

Księga ta zawierać miałaby olbrzymią ilość pamiętników byłych jeńców wojennych, a zawierać **dokładny opis okrucieństw, jakie Prusacy na bezbronnych ofiarach swych dokonywali.** Księga taka, rozpuszczona po całym świecie we wszystkich żyjących językach, stanowiłaby **pomnik niemieckiej hańby po wszystkie czasy.**

Nie wolno — łudząc się nadzieją, iż Niemcy demokratyczne będą lepsze i kulturalniejsze — pracować nad tem, aby ich barbarzyństwa czasu wojny poszły w zapomnienie. **Prusacy nie zmienią się nigdy.** Dowodem na to jest chociażby traktowanie jeńców wojennych przez rząd Scheidemanna i Eberta, okrutniejsze jeszcze, niż za czasów „Aucien regine'u"

Wojskowo-polityczna misya koalicyi w Krakowie.

Kraków, 21 stycznia.

(4) Wczoraj przed południem przybyła do Krakowa radośnie oczekiwana już misya Anglii i Francyi. Na dworcu kolejowym zebrali się przedstawiciele wojskowości, z dowódcą okręgu generalnego **krakowskiego**, gen. Gołogórskim na czele, prezydyum P. K. L., prezydent Federowicz, komisarz rządowy Biesiadecki, dyr. policyi Krupiński i przedstawiciele prasy.

Na peronie ustawił się 4 pułk piechoty z muzyką. — Plac kolejowy

PRZED DWORCEM ZALEGŁY TŁUMY PUBLICZNOŚCI I MŁODZIEŻY SZKOLNEJ,

zwolnionej od nauki, celem powitania gości. Z chwilą przybycia gości muzyka zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła", a kompania honorowa sprezentowała broń.

Gdy pociąg stanął, wśród okrzyków: „Niech żyje Francya, niech żyje Anglia!" wyszedł na peron generał Berthelemy, wraz z pułkownikiem Smithem, majorami Forthanem i de l'Etoile, porucznik Lamarque, oraz przydzielony z ramienia naczelnika państwa porucznik Michałowski.

Generał Berthelemy przeszedł przed kompanią honorową, poczem weszli wszyscy do salonu przyjęć.

Pierwszy przemówił generał Gołogórski, witając reprezentantów bohaterskiej armii francuskiej i angielskiej i sprzymierzeńców Polski.

Odpowiedział mu generał Berthelemy, oświadczając, że

FRANCYA MIAŁA ZAWSZE NA SERCU POLSKĘ

i życzy jej po tylu latach niewoli, aby powstała jako potężne, wielkie, zjednoczone państwo. Mowę swą zakończył okrzykiem: „Niech żyje Polska!" Zebrani odpowiedzieli okrzykami: „Niech żyje Francya, Anglia, Clemenceau, Foch" i t. d.

Następnie prezydent Federowicz w dłuższem przemówieniu podniósł tradycyjną przyjaźń i wiekowe braterstwo broni, zroszone obficie krwią na polach bitew całej Europy. Po mowie prezydenta przedstawili się gen. Barthelemye'mu i pułk. Smithowi przedstawiciele P. K. L., generalicya, dyrektor policyi Krupiński i w. in., poczem goście wśród okrzyków wyszli z salonu przyjęć na plac przed dworcem. Po drodze witał się generał Barthelemy z młodzieżą szkolną podaniem ręki i rozmawiał po francusku.

Pochód ruszył do miasta. W pierwszym samochodzie jechał prezydent Federowicz; po wejściu do drugiego

ZAMIENILI SOBIE GENERAŁOWIE BARTHELEMY I GOŁOGÓRSKI PŁASZCZE OFICERSKIE.

Nieopisane wrażenie wywołał wśród publiczności wznoszącej frenetyczne okrzyki, widok generała Barthelemy, jadącego w polskim, generalskim płaszczu. Trzecim samochodem jechał pułkownik Smith w towarzystwie generała Lamezana; następnym reszta misyi z oficerami polskimi.

Z dworca pojechał generał Barthelemy do pałacu hr. Zdzisława Tarnowskiego przy ul. Sławkowskiej, gdzie go powitał gospodarz domu z żoną i hr. Jerzy Mycielski.

* * *

Po przyjeździe do Krakowa misya wojskowa francusko-angielska przyjmowała przedstawicieli poszczególnych stronnictw w salonach pałacu hr. Zdzisława Tarnowskiego przy ul. Sławkowskiej.

Gen. Barthelemy interesował się stosunkami społecznemi w Polsce i ugrupowaniami politycznemi i przeprowadził z szeregiem wybitnych polityków dyskusyę na tle obecnych stosunków.

O godz. 6 wieczorem odbył się

OBIAD W KASYNIE WOJSKOWEM

na cześć przybyłych gości.

W obiedzie oprócz członków misyi wzięli udział przedstawiciele wojskowości z gen. Gołogórskim na czele, reprezentanci P. K. L., wszystkich władz politycznych i prezydyum miasta, oraz wybitni obywatele.

Po obiedzie udała się misya do teatru im. Słowackiego, gdzie w czasie przedstawienia „Ich czworo" była entuzyastycznie przyjmowana przez publiczność.

O godz. 9 odbył się

RAUT W PAŁACU LARISZA,

dany przez miasto, przy udziale osób, które poprzednio były zaproszone na obiad do kasyna wojskowego.

* * *

Dzisiaj przez całe przedpołudnie będą goście zwiedzać zabytki naszego miasta, w towarzystwie członków P. K. L. O godzinie 12

PRZED POMNIKIEM GRUNWALDZKIM ODBĘDZIE SIĘ WIELKI WIEC LUDOWY,

na który przybędzie misya francusko-angielska. Na wiec powinny przybyć tłumy publiczności, ażeby powitać sympatycznych i drogich nam gości i z ust ich usłyszeć, co myślą o Polsce.

O godzinie 1 w południe odbędzie się śniadanie na cześć misyi, wydane przez komisarza P. K. L. ziemi krakowskiej, p. Biesiadeckiego, w starostwie przy ul. Basztowej.

W godzinach popołudniowych odbędą się konferencye ściśle wojskowe w lokalu generalnego okręgu wojskowego krakowskiego z gen. Barthelemy i pułkownikiem Smithem.

Wieczorem dany będzie obiad na cześć misyi wojskowej w salach Grand hotelu przez P. K. L.

Pałac kongresu pokojowego w Paryżu.

Paryż, w styczniu. — Obrady pokojowe w Paryżu odbywać się będą w pałacu przy **quia d'Asay,** który nie jest jednym z dawnych zabytków historycznych, a przeciwnie świeżo odbudowanym gmachem, wzniesionym za drugiego cesarstwa. W czasie komuny paryskiej spalono go, a rząd republikański kazał go odbudować. Cechą tego pałacu jest zewnętrzna świetność, olbrzymie sale i masa złota, wszędzie grube złocenia. Wybrano go może dlatego, że odbyła się już w nim jedna konferencya pokojowa w r. 1856, po wojnie krymskiej. Położony jest między Sekwaną a parkiem, tak, że okna wychodzą z jednej strony na rzekę, z drugiej na ogród; składa się z budynku centralnego i dwóch pawilonów. Wewnątrz obszerne sale, rozmieszczone są symetrycznie, po obu stronach pałacu. Futrowania drzwi, arabeski u góry, gzymsy i t. p. grubo wyzłacane, steinowskie obramienie dla szkarłatnych obić z czerwonego jedwabiu, od stropu zwieszają się ciężkie bronzowe świeczniki, ozdobione kryształami, meble masywne, głębokie fotele, ciężkie i duże stoły, wszystko to razem składa się na ogólne wrażenie zbytkownego przepychu. Sala, w której odbywać się mają pierwsze posiedzenia jest bardzo długa i na 10 metrów szeroka,

a oświetlona tak szczególnie, że okna wybite są tylko w jednej połowie ściany; uczestnicy kongresu pracować będą przeważnie przy świetle. Osobna sala przeznaczona jest na ściślejsze poufne posiedzenia. Pałac przytyka jednym z bocznych pawilonów do mieszkania prezesa ministrów.

Ekstrawagancya duńskich futurystów.

Kopenhaga, w styczniu. — Na wystawie najmłodszych geniuszów w Kopenhadze wisi między innymi obraz z desek. Niech nikt nie sądzi jednak, że poprostu malarz zamalował sobie dla fantazyi starą paczkę; to byłoby zbyt banalne. „Malowidło" składa się z powycinanych i razem zbitych kilku desek z paczki, na których jeszcze widnieją ślady starych napisów firmowych i pocztowych. Malarz pozbijał je w najprostszy sposób tak, że gwoździe sterczą w samym środku. Na obrazie niema śladu farby ni pędzla. „Obraz" nosi tytuł: „Dziesięć przykazań" i kosztuje tylko 2000 koron. Następne dzieło tego samego mistrza „Kompozycya", tworzy kawałek blachy, ponabijanej gwoździami, z przymocowaną z odwrotnej strony korbą od katarynki, która jednak niestety nie obraca się. Szkoda!

Na trzecim obrazie widać kawałek obracającej się papy, w jednej połowie na czerwono, a w drugiej na niebiesko pomalowanej. Czwarte wreszcie arcydzieło, to kawałek naklejonej firanki!

Niewiadomo, co więcej podziwiać — czy bezczelność twórcy tych „obrazów", czy pobłażliwość wystawców, którzy cierpią podobne kompozycye w swem otoczeniu, czy też wreszcie naiwną publiczność, która spieszy tłumnie oglądać głośny obraz ze starej paczki i blaszkę z korbą katarynki.

Samopomoc inwalidów

Brzesko, dnia 15 stycznia. — W dniu dzisiejszym odbyło się zebranie wszystkich inwalidów wojennych z powiatu brzeskiego, na którem po referacie **dra Gagatka** uchwalono powołać do życia Związek inwalidów ziemi brzeskiej, celem obrony gospodarczych interesów inwalidów, opieki nad najbardziej okaleczałymi inwalidami, a zarazem nad wdowami i sierotami po poległych.

Związek jest oparty na statucie.

Równocześnie wybrano zarząd Związku. Przewodniczącym wybrano dra Jana Gagatka z Wojnicza, zastępcą M. Dudka z Brzeska, sekretarzem St. Damasiewicza z Brzeska, skarbnikiem J. Wilińskiego ze Słotwiny.

Następnie udali się wszyscy zebrani na czele z drem Gagatkiem do bar. Goetza w Okocimie. Zarząd Związku poinformował bar. Goetza o celach Związku i prosił go o materyalne poparcie. **Bar. Goetz oświadczył gotowość oddania na rzecz inwalidów pewnego obszaru ziemi na własność.**

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

LIRNIK.

Piewca doby współczesnej. Nie ma jednak nic wspólnego z tradycyjnym lirnikiem, tym z „Kościuszki pod Racławicami", z konopiastą, długą aż do pasa brodą, w białej, połatanej opończy, ze skrzeczącą lirą w ręku. Tyle chyba tylko, że jest ciemny, śpiewa i gra. Nie jest bowiem stary, ubrany w ciemne, miejskim krojem palto i gra na ręcznej harmonii, sprowadzonej naturalnie jeszcze przed wojną, za pośrednictwem ilustrowanego cennika gratis i franko od **Hansa Conrada.**

Z powodu trudności komunikacyjnych nie urządza też, wzorem swego protoplasty, żadnych dalszych wędrówek, ograniczając się jedynie na samym Krakowie. Ulubionym jego terenem jest przed południem plac Szczepański, wieczorem zaś kamienna platforma pod kościołem Karmelitów. Na tych dwóch posterunkach ma już wyrobioną markę i klientelę. Rozmaite paniusie, baby przyodziane w chustki i kożuchy, nie rzadko jakiś poważniejszy inteligent, no i stale kilkunastu obtarganych andrusów.

Mała przygrywka na harmonii i rozlega się piosenka:

„Polska nasza znów powstała,
Moskale uciekli.
A nasze wojaki
Niemcom skórę zeżli.
Marsz, marsz, Piłsudski,
Nie trać fantazyje,
Polska nie zginęła,
Póki Wilcon żyje".

„Lirnik" jest widocznie z przekonań swoich koalicyonistą.

Po krótkiej przegrywce, przerywanej chowaniem do sakwy datków, następuje nowa zwrotka:

„A pan Wilcon, Paderewski
Z naszemi bratami,
Pobłogosław Matko Boża,
By zostali prezentami.
Hallir z Francyje też przyjedzie
Z wojskiem, z armatami,
Bolszewików wnet rozpędzi
Kulą, pałaszami".

Ogólne zadowolenie między słuchaczami. Antybolszewicy i hallerowcy wtykają „lirnikowi" w dowód głębokiego uznania kilkanaście żelaznych dwudziestohalerzówek. Rozlega się dalsza przygrywka i wśród nowego kółka słuchaczy brzmi na nowo:

„Marsz, marsz Piłsudski,
Nie trać fantazyje,
Polska nie zginęła,
I Polska nie zginie,
Póki Wilcon żyje!"

Rido.

NA DOBIE:

GOŚCIE.

Niby z rogu obfitości,
jak ktoś bardzo ulubiony,
ciągle teraz mamy gości,
z tej lub tamtej morza strony.

Jadą Włochy i Francuzy
i angielskie wojowniki
i „pucerzy" ich z Afryki
wszystko bardzo wielkie tuzy.

Przyjeżdżają, my witamy,
dobrą się przysłużą radą,
a więc nawet gdy odjadą,
wdzięczność dla nich za to mamy.

Polska, panie, nie byle co,
słychać dookoła głosy,
myślą o nas snac niebiosy,
z każdej strony goście lecą.

Miasto daje rauty, bale
jak Cię widzą tak Cię piszą,
więc choć głodu szpony wiszą,
trza wystąpić okazale.

Ma robotę głowa miasta
myślą o tem w P. K. eLu
niechaj sława Polski wzrasta,
wszystko dla świętego celu. *Jah.*

RODACY!

W murach naszego miasta goszczą przedstawiciele sprzymierzonych państw: FRANCYI, ANGLII, WŁOCH i STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Przybyli do nas w ważnych sprawach, dotyczących przyszłości naszego państwa.

RODACY! W tej chwili, gdy na kongresie w Paryżu rozstrzygają się losy świata, gdy decydować się ma sprawa granic państwa polskiego, okażmy wdzięczność tym, którzy **rozbili kajdany pętające nas niewolą i obdarzyli naród nasz wolnością.**

W tym celu wzywam Was do wzięcia udziału w wielkiej

MANIFESTACYI

we wtorek 21 stycznia o godz. 12 w południe pod pomnikiem Grunwaldzkim na placu Matejki.

Obywatele wszelkich stanów, starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni przerwijcie pracę i stawcie się niezawodnie.

Młodzież szkolna ma stawić się w ordynku zakładami.

Wszelkie instytucye naukowe, społeczne, urzędy i inne mają być reprezentowane.

Nikogo braknąć nie może!

Kraków 20 stycznia 1919 r.

Prezydent miasta:
J. K. Federowicz.

Niezwykle interesującą treść, przeprowadzona misternie przez cały dramat „W chwili szału". pyszna gra artystów z Lottą Neumann i Rastnerem na czele, wreszcie wspaniała inscenizacja, wszystko to tworzy arcydzieło rzeczywiście jedno z najlepszych wogóle. Obecnego programu „Sztuki" dopełnia komedya „Fałszywy Demetryusz".

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Wtorek **21** stycznia

Św. Fabiana

Wschód słońca 7·30

Zachód słońca 4·12

Długość dnia 8·42

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Wtorek: „Czaple pióro".

TEATR POWSZECHNY:
Wtorek: „Laleczka z saskiej porcelany".

—o—

Czeska prowokacya.

Przed sądem powiatowym we Frysztacie toczy się **śledztwo przeciwko 16 obywatelom polskim z Łazów. Czesi zarzucają owym Polakom zbrodnię zdrady stanu.**

W grudniu z. r. zgromadzeni obywatele zażądali usunięcia demonstracyjnie wywieszonego portretu Masaryka na ratuszu w Łazach, jako przedwcześnie i prowokującego większość ludności polskiej tej gminy. Czesi oskarżyli ich za to przed Narodnim Wyborem, a sprawę przekazano sądowi karnemu we Frysztacie. Dnia 13 b. m. odbyło się pierwsze przesłuchanie oskarżonych.

—o—

Ukraińcy werbują urzędników niemieckich.

W czasopiśmie „Zeitschrift des Oesterr. Ingenieur- u. Architekten- Vereines" Nr 2 rok 1919, umieszczone jest w części redakcyjnej następujące ogłoszenie:

„**Die ukrainische Regierung sucht fuer den Betrieb ihrer Staatsbahnen** (Direktionen: Lemberg, Stanislau, Czernowitz) **deutsche Ingenieure** sowohl fuer Bahn- u. Bahnerhaltung, als auch fuer Werkstaetten und Zugfoerderungsdienst. Aus oeffentlichen Diensten Uebertretende finden die gleichen Austellungsverhaeltnisse wie in ihrer bisherigen Stellung (Familienmehrbetrag, Pensionsanspruch, Anrechnung der Kriegsjahre, Anzugskosten, Diaeten u. s. w.). — Auch Anfaenger werden angestellt. **Bedingung ist: Erwerbung der ukrainischen Staatsbuergerschaft, Erlernung der ukrainischen Sprache in Wort und Schrift binnen einem Jahre.** Gesuche sind zu richten an das Werbeamt in Wien VII. Urban Loritzplatz 13".

—o—

Demonstracya komunistów w Wiedniu.

(11) Wiedeńscy komuniści urządzili wczoraj demonstracyę przed ratuszem, która miała być wyrazem żałoby z powodu śmierci Liebknechta i Róży Luksemburg. Na czele komunistów w liczbie około 500 ludzi kroczył oddział czerwonej gwardyi z rozwiniętemi sztandarami, osłoniętymi czarną krepą.

—o—

Zahradnik o ex-cesarzu Karolu

(u) Czeski minister kolei, Pater Zahradnik, poddał na licznem zebraniu osobę byłego austryackiego cesarza surowej krytyce, a zwłaszcza stosunek jego do Czechów. Znaleźli się tacy — mówił, — wśród Niemców, którzy rozumiejąc niebezpieczeństwo, podsuwali Karolowi plan poczynienia nam pewnych ustępstw, by w ten sposób przychylnie usposobić dla siebie koalicyę. **Obawiałem się, że się to stanie — na szczęście nie stało się to! Kiedy Seidler oświadczył mi, że cesarz wybiera się do Pragi, odpowiedziałem mu, że my, Czesi, w dzień wizyty cesarza pojedziemy na wycieczkę — a przywitają go Niemcy i żydzi i zaznaczyłem, że skoro od początku nic mu na nas nie zależało,** to teraz obejdziemy się bez niego.

—o—

Ludendorff wykręca się sianem!!

(u) Ludendorff przebywa w gościnie w Szwecyi, gdzie przygotowuje dokładne wyjaśnienie okoliczności, wśród których objął pierwsze po Hindenburgu stanowisko w Niemczech. Błędem jest sądzić — twierdzi pan Ohlsson, którego gościem jest „zwycięski" wódz — jakoby Ludendorff był zwolennikiem „pokoju pięści" i jakoby kiedykolwiek wszelkie porozumienie odrzucał. „Zwycięski" wódz pragnie wykręcić się sianem i zrzucić z siebie odpowiedzialność. Zbyt późno jednak wybrał się z wyjaśnieniami.

—o—

(4) **OGŁOSZENIE SĄDÓW DORAŹNYCH.** Na murach miasta rozlepiono obwieszczenie generalnego dowództwa okręgowego o zaprowadzeniu sądów doraźnych na całym obszarze Galicyi, podległym G. D. O., dalej na Śląsku i w okręgu będzińskim. Sądom tym podlegać będą wszyscy, którzy dopuszczą się zbrodni morderstwa, rabunku, podpalenia i gwałtu publicznego przez uszkodzenie dobra państwowego i prywatnego, dalej kopalń, zakładów przemysłowych i t. d.

(4) **OSOBISTE.** W kościele garnizonowym w Lublinie odbył się 15 stycznia ślub p. Mieczysława Boruty Spiechowicza, majora W. P., bohaterskiego obrońcy Lwowa, z panną Ireną Morawską, córką Jana i Stanisławy z Wasilewskich.

(4) **POSIEDZENIE RADY MIASTA** odbędzie się we czwartek o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym szereg spraw budowlanych, dalej zatwierdzenie projektu ustawy o opłacie od przyrostu wartości nieruchomości.

(4) **WEZWANIE DO OBRONY CHEŁMSZCZYZNY.** Dowództwo wojskowe okręgu chełmskiego zwróciło się do mieszkańców ziemi chełmskiej z gorącem wezwaniem wstępowania do szeregów pułków chełmskich. Wezwanie to opublikowano we wszystkich gminach Chełmszczyzny.

Z TOW. OCHRONY ZACHODNICH KRESÓW POLSKI. Szerzenie znajomości naszych zachodnich kresowych dzielnic, obrona ich od ściany niemieckiej i praca nad odniemczeniem wszystkiego, co w czasie długiego panowania jarzma pruskiego częściowej uległo germanizacyi, oto główne cele Towarzystwa pod powyższą nazwą, założonego przez żyjących tutaj Wielkopolan i wogóle Polaków, pochodzących z wszystkich dzielnic byłego zaboru pruskiego. Wszelkich informacyi w sprawach Tow. udziela prezes Tow. red. Fr. Krysiak, ul. Łobzowska 29.

NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH POWSTAŃCÓW. We środę dnia 22 b. m., o godz. 10 rano, w 56-tą rocznicę powstania 1863 roku, odbędzie się w kościele OO. Reformatów żałobne nabożeństwo za poległych, straconych przez Moskali i zmarłych uczestników walk za wolność Polski.

SPRAWOZDANIE Z PIERWSZEGO POSIEDZENIA KONFERENCYI POKOJOWEJ, które nocy ubiegłej przyniosła Agencya Havasa, wzbudziło w mieście żywe zainteresowanie. Sfery polityczne podnoszą z radością niezwykle doniosły fakt, że prezydent Poincare w mowie, którą obrady otworzył, poświęcił Polsce tak ciepłe słowa. Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że Polskę potraktował on osobno, a resztę narodów uciśnionych: Czechów, Ormian i t. p. jako wspólną grupę. Podkreślić też należy, że prezydent Poincare zaznaczył współudział wojsk polskich w walkach po stronie koalicyi, nie mówiąc nic o „czesko-słowackich brygadach". Jest zaś powszechnie znaną rzeczą, że Czesi, stawiając swe imperyalistyczne żądania względem Polski, twierdzili, że pozycya ich w obozie koalicyi jest niezwykle silną, dzięki „czesko-słowackim brygadom", podczas gdy rzekomy brak wojsk polskich po stronie koalicyi wpłynie niekorzystnie na nasze położenie.

MAŁOPOLSKA DLA GŁODNYCH LWOWA. Komitet ratunkowy dla Lwowa komunikuje: Wartość wysłanych dotąd w darze przeszło 50 wagonów żywności przekracza półtora miliona koron. W gotówce wpłynęło do naszego Komitetu z całej Galicyi zachodniej i z Krakowa dotąd około ćwierć miliona koron, oprócz kwot około 200.000, zebranych poprzednio z inicyatywy Zdzisławowej hr. Tarnowskiej. Za pieniądze te zakupiono i wysłano w darze żywność i odzież. Razem zatem dochodzi cała akcya wartości dwu milionów koron.

WIELKOPOLSKA DLA GŁODNYCH LWOWA. — Przedwczoraj przybyli d oKrakowa wysłannicy Komitetu ratunkowego z Poznania, pp. Korzeniewski i Szymański i zwrócili się do prof. dr. Ciechanowskiego, przewodniczącego głównego Komitetu ratunkowego, celem nawiązania kontaktu z tym Komitetem i pomocy w przewozie zebranej w Wielkopolsce żywności, która ma być transportowana drogą okrężną przez Królestwo, gydż Prusacy nie puszczą jej przez Wrocław. Pierwszy transport mają tworzyć dary w ilości niemniej, jak 50 wagonów żywności. W dalszym ciągu zapowiedziano z Wielkopolski, częścią opłatnie, częścią w darze, dalsze transporty. Jak słychać, ma Wielkopolska dostarczyć Galicyi 1000 wagonów zboża i 2000 wagonów cukru po cenach produkcyi.

ZAKOPANE DLA LWOWA. Komitet odsięczy dla Lwowa komunikuje: Pacyenci i personal sanatoryum dr. Dłuskiego w Zakopanem złożyli kwotę 2150 koron na pomoc dla Lwowa i nałożą na siebie stały podatek na ten cel.

O POMIESZCZENIE UCHODŹCÓW Z KRESOW WSCHODNICH. Do Krakowa napływają coraz liczniej nieszczęśliwi, pozbawieni dachu i mienia, zmuszeni uchodzić z kresów przed barbarzyństwem Ukraińców. Dla tych uchodźców prawie nie podobna znaleźć miejsca w mieście, do czego przyczynia się wczęści także obecność cudzoziemców, którzy schroniwszy się tu już w czasie wojny, miasta dotąd nie opuścili. Komitet ratunkowy dla Lwowa apeluje ponownie najusilniej do mieszkańców Krakowa o zgłaszanie pomieszczeń dla uchdożców, zarówno ofiarowanych bezpłatnie, jako też do wynajęcia, jak również płatnej pracy. Zgłoszenia przyjmuje biuro mieszkaniowe Komitetu, Uniwersytet, Collegium novum, II. piętro, sala Nr. 65.

PODCZAS RAUTU, który odbył się wczoraj wieczorem w salonach p. prezydenta m. Federowicza, pełniło niestrudzenie funkcyę gospodyń kilka uczenic m. szkoły gospodarstwa domowego, z pp. naucycielkami Groelówną i Rakowiczówną. Sympatyczni goście koalicyjni nie szczędzili słów uznania miłym gospodyniom.

GŁÓWNA RADA LEKARSKA W WARSZAWIE została uzupełnioną członkami z Galicyi i z Wielkopolski. Do Rady tej zostali mianowicie powołani z początkiem stycznia z Krakowa prof. dr. Ciechanowski i obecny minister, docent dr. T. Janiszewski, a z Poznania prof. dr. H. Święcicki, prezes Tow. przyjaciół nauk i dr. B. Centkowski, w charakterze członków honorowych. Nominacye członków ze Lwowa będą wkrótce ogłoszone.

(c) **OCHOTNICY DO WLKI Z TYFUSEM.** Z kierownictwa Kolumn epidemicznych dowiadujemy się, że jedno wezwanie w dziennikach wystarczyłoby do niebezpiecznej walki z tyfusem. Zgłosiło się tyle ochotniczek na pielęgniarki, że wszystkie wolne miejsca zostały w dwa dn. obsadzone. Brakuje już tylko paru młodych sił lekarskich, by Kolumny epidemiczne Rzeczypospolitej w pełnym komplecie rozpoczęły walkę z groźną zarazą.

Z TOW. LEKARSKIEGO. Posiedzenie Tow. odbędzie się we środę dnia 22 stycznia, w domu Tow. Na porządku dziennym odczyt dra Kuczewskiego „O niezbędności wprowadzenia w Polsce ubezpieczenia społecznego z punktu widzenia społecznej walki z gruźlicą".

(c) **OGONEK POPISOWYCH PRZED KONSULATEM CZESKIM.** Całkiem nowy ogonek widzimy od niedawna przy ulicy Zwierzynieckiej przed lokalem konsulatu czeskiego. Są to młodzi obywatele państwa polskiego, narodowości niepolskiej, którzy wobec ogłoszenia w kraju poboru czterech roczników, starają się wydostać z granic państwa, które chce mieć wojsko.

(c) **MACHINACYE RZEŹNIKÓW.** Rzeźnicy krakowscy chwytają się ciągle nowych sposobów spekulacyi, którymi terroryzują ludność. Od pewnego czasu np. nie chcą sprzedawać inaczej wołowiny, jak tylko w tym wypadku, gdy klient kupuje wieprzowinę i to przy każdym 1 kg. wieprzowiny rzeźnik łaskawie sprzedaje pół kg. wołowiny z kośćmi. Inaczej wołowiny nie ma. Jest to haniebny wyzysk niezamożnej ludności, którą w ten sposób zmuszają do kupowania drogiego mięsa. Przeciw tym machinacyom powinny wystąpić bardzo energicznie władze.

(4) **„TAK SIĘ KOŃCZĄ ZALECANKI".** Jan Woźniak, żołnierz 8 p. p., chodził od dłuższego czasu w zaloty do córki pewnej wdowy na Podgórzu. Częste jego odwiedziny nie podobały się owej wdowie — podczas gdy córka bardzo przychylnie przyjmowała zakochanego syna Marsa. Wskutek tego przychodziło do częstych kłótni między matką a córką. Chcąc położyć tym zalotom kres, postanowiła nieszczęsnego zalotnika usunąć. W tym celu zmówiła się z nieznanym na razie parobczakiem, który zaczatowawszy się przed mieszkaniem, wypalił dwukrotnie do Woźniaka z karabinu. Jedna kula chybiła, druga natomiast przebiła worek sercowy, kładąc go trupem na miejscu. Wdowę aresztowano.

(u) **RADEK UCIEKŁ DO WIEDNIA.** Jak dzienniki berlińskie donoszą, uciekł Radek-Sobelson z Poczdamu do Wiednia.

(u) **LOS AUSTRYACKIEJ FLOTY.** Wedle wiadomości z Paryża, flota austryacka, w myśl uchwały koalicyi, ma się udać do Portugalii i tam oddać się w ręce francuskiego admirała.

—o—

Koncert St. Gruszczyńskiego.

Kraków 21 stycznia.

St. Gruszczyński dzięki fenomenalnym, przyrodzonym warunkom głosowym i wyjątkowej muzykalności, zdobył w krótkim czasie zasłużony rozgłos. Dzisiaj podtrzymuje ten wielki śpiewak tradycye Schlafenberga i Mierzwińskiego, który podobnie jak Gruszczyński działali ogromem głosu. Sądząc po rozwoju artystycznym, jaki łatwo zauważyć można było od ostatniego koncertu tego artysty w Krakowie (o ile się nie mylę przed dwoma laty). zbliża się Gruszczyński i do artyzmu muzyczno-wokalnego jaki w Polsce reprezentował przedewszystkiem niezapomniany Al. Bandrowski. Skoro raz na tę drogę wejdzie ten wielki śpiewak. stanie się zapewne i wielkim artystą, a wówczas poszczycić się będziemy mogli „naszym" Carnzem.

Wczorajszy koncert zgromadził tłumy żądnych sensacyi słuchaczy, którzy z zapałem oklaskiwali ulubionego śpiewaka — a ten zalewał szeroką falą wspaniałego głosu przepełnioną salę „Sokoła". Dźwięk towarzyszącego śpiewowi fortepianu, wydawał się w porównaniu z organem artysty jakąś zabaweczką dziecięcą, w której w miejsce strun, umieszczono nastrojone drzewo, a wówczas budziła się nieprzeparta chęć orkiestry.

Koncert Gruszczyńskiego urządziło Krakowskie biuro koncertowe, dzięki któremu słyszeliśmy też po raz drugi w tym sezonie J. Śliwińskiego.

Program koncertu zawierał przeważnie arye operowe w których otoczeniu Gruszczyński, jako śpiewak operowy czuje się najswobodniej. Akompaniował dzielnie St. Lipski.

Bol. Raczyński.

Misya polsko-angielsko-francuska na froncie lwowskim.

Lwów. (PAT) Gazety lwowski podają, że pułkownik Wade z misyi angielskiej wyjeżdża do Krakowa, celem przyłączenia się do misyi francuskiej. Równocześnie także ma się połączyć z tą misyą francuską **szef sztabu generalnego Szeptycki. Misya ta polsko-angielsko-francuska ma się udać następnie na front lwowski.**

Pułkownik Wade we Lwowie.

Lwów. (PAT) **Pułkownik angielski Wade wrócił dziś o godz. 5 rano do Lwowa.**

Zaprzysiężenie legii kobiecej

Lwów. (PAT) W koszarach legii kobiet odbyła się w tych dniach uroczystość **zaprzysiężenia 2 i 3 plutonu nowo-tworzącej się bojowej organizacyi.** Przemówił do legionistek kapitan Sulimirski, a po złożeniu przysięgi inspektorka legii, p. Hozerowa.

Pogrzeb 25 akademików warszawskich

Lwów (P. A. T.). Dziś o godz. 9 przed południem odbędzie się pogrzeb 25 Warszawiaków, legii akademickiej warszawskiej, którzy dnia 13 b. m. padli w walce z Ukraińcami, nacierającymi na Lwów. — Zwłoki będą złożone tymczasowo na cmentarzu Łyczakowskim, a później zostaną przewiezione do Warszawy.

Sytuacya na froncie.

Lwów. (PAT) Biuro prasowe komendy wojskowej donosi: Grupa lwowska: Położenie bez zmiany. Grupa półn. Sosnkowskiego: Ataki ukraińskie pod Bartatowem odparto. Grupa generała Zielińskiego: Oddziały ukraińskie zaatakowały Lubień Wielki, zostały jednakże **odparte.** Pozatem sytuacya niezmieniona.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 20 stycznia: Artylerya nieprzyjacielska **ostrzeliwała Lwów,** pozatem na wszystkich frontach bez zmiany.

Szef sztabu generalnego: SZEPTYCKI.

Nowe groźby pruskie.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Berlin, 19 stycznia. — Wedle informacyi z pierwszorzędnych źródeł wystosuje wkrótce niemiecki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych notę, **zapowiadającą kroki wojskowe przeciw niestatystycznemu postępowaniu Polaków"** w Poznańskiem, analogicznie do kroków Anglii wobec irlandzkich sinn-feinistów (!) Rząd niemiecki stoi na platformie, że przyszłość zaboru pruskiego rozstrzygnąć ma prawo tylko konferencya pokojowa.

—o—

Angielska misya ekonomiczna do Polski.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Sztokholm, 20 stycznia. — Donoszą tu z Londynu, że wkrótce opuści Londyn angielska **misya ekonomiczna, udając się do Polski.**

—o—

Połączenie iskrowe Polski ze Szwecyą.

Sztokholm, 20 stycznia. — Rząd szwedzki **zgodził się na zaprowadzenie pomiędzy Warszawą a zagranicą telegrafu iskrowego ze stacyą w Karlsberg.**

—o—

Zasiłki dla bezrobotnych.

Wiedeń (P. A. T.). W myśl układu,zawartego przez przedstawiciela P. K. L. z rządem niemieckiej Austryi, **wypłacać będą urzędy niemiecko-austryackie zasiłki bezrobotnym, przynależnym do tych miejscowości byłej monarchii austryacko-węgierskiej, które obecnie podpadają pod zarząd P. K. L. w Krakowie.** Wypłata zasiłków rozpoczęła się dnia 11 stycznia 1919, lecz obejmuje także miniony czasokres od 18 listopada 1918 r. do 11 stycznia 1919 r., o ile petent wiarygodnie udowodni, że w czasie tym był bezrobotny. Robotnicy, urodzeni **w latach 1896** do 1898, jako obowiązani do powrotu do kraju rodzinnego, ze względu na zarządzoną w Galicyi mobilizacyę powyższych roczników, **nie mają prawa do zasiłków.**

Rada ministrów u Piłsudskiego.

Warszawa (P. A. T.). Wczoraj w południe wszyscy ministrowie z prezydentem ministrów Paderewskim na czele, przybyli do Belwederu i **przedstawili się naczelnikowi państwa.**

Delegacya Podhalan u Piłsudskiego i Paderewskiego

Warszawa (P. A. T.). Wczoraj przybyła do Warszawy delegacya Podhalan ze Spiża i Orawy, celem odwołania się do rządu polskiego **o obronę polskiego Podhala.** Delegaci byli dzisiaj przyjęci przez Paderewskiego i Piłsudskiego.

—o—

Wilhelm nadesłał morderców na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Tagblatt" przedrukowuje dzisiaj doniesienie gazety czeskiej „Cesh", które twierzi, że wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu jakoby między arc. Franciszkiem Ferynandem a byłym cesarzem Wilhelmem istniała zażyłość. Pismo twierdzi, że **przeciwnie istniał między nimi antagonizm posunięty tak dalece, że Wilhelm swego czasu miał nawet nasłać morderców na arcyksięcia, który to zamach udaremniono.**

—o—

Bolszewicka Rosya wykluczona od udziału w rokowaniach pokojowych.

(**Berlin.** (B. K.) „Acht Uhr Blatt" donosi z Bazylei: „Morning Post" donosi z Paryża, że **konferencya pokojowa postanowiła wykluczyć z udziału w obradach części Rosyi, rządzonych przez sowiety,** natomiast dopuścić do nich Niemcy i obsadzone obszary byłyrh Austro-Węgier.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.